

Bociany bez potomstwa

Data publikacji: 18.05.2014 13:55

Jeszcze kilka dni temu internauci podglądający bocianią rodzinę w ustrońskim gnieździe cieszyli się z wyklucia aż czworga małych piskląt. Niestety, kilka dni ulewnych i nieustannych deszczy spowodowało stratę lęgu w gnieździe.

Takie warunki atmosferyczne były bardzo niebezpieczne dla kilkudniowych piskląt. Dorosłe bociany podejmowały heroiczną walkę o uchronienie swojego potomstwa, choć znając prognozy pogody było wiadomo, że walka ta będzie przegrana. I tak się niestety stało. **Poświęcenie bocianich rodziców doprowadziło do tego, że również ich życie było zagrożone. Ciągłe i obwite opady uniemożliwiały im zdobywanie pokarmu dla siebie i potomstwa. Dzięki internetowemu podglądaniu gniazda mieliśmy okazję poznać zachowanie dzikich ptaków w bardzo trudnej dla nich sytuacji. Przy takich warunkach atmosferycznych podobne wydarzenia mają miejsce w wielu, niemonitorowanych bocianich gniazdach. Obserwatorzy ustrońskich bocianów wyrażali swój żal z powodu tego, co się stało, jednocześnie współczując innym ptakom, które znalazły się w takiej sytuacji. Mieliśmy okazję obserwować zmagania, jaka toczy dzika przyroda. Nam ludziom jest trudno się z tym pogodzić, szczególnie gdy widzimy z tak bliska konkretny przykład.** – komentuje Monika Ewa Kosińska, koordynator projektu 'Bociany integrują'

Podglądanie gniazda umożliwiło poznanie jeszcze jednego zachowania bocianów, które z ludzkiego punktu widzenia jest okrutne. Jak dodaje Kosińska - **chodzi o zjedanie własnego potomstwa przez dorosłe bociany. Jak podaje prof. Zbigniew Jakubiec w swojej książce pt. „Bociany i boćki”, prof. Schüz określił to zjawisko jako kronizm. Tę odmianę kanibalizmu obserwowaliśmy również w roku 2011 w ustrońskim gnieździe, ale wtedy dotyczyło to piskląt wyeliminowanych przez dorosłego bociana. Tym razem piskląta nie przetrzymały tak ekstremalnych warunków pogodowych i zginęły z powodu głodu i wyziębienia. Zostały zjedzone przez dorosłego ptaka, który dokonał tego ratując własne życie.**

Takie zachowanie można wyjaśnić jako instynkt samozachowawczy, którym kierował się dorosły osobnik. Jego przetrwanie jest dla niego najważniejsze. Przeleciał w swym życiu tysiące kilometrów i za rok ponownie będzie miał szanse na wychowanie potomstwa. Jest dorosłym osobnikiem, więc w trudnych warunkach ma większe szanse na przeżycie niż jego piskląta. Takimi właśnie prawami rządzi się dzika przyroda.

Stąd też na stronie bociany.edu.pl – gdzie na żywo można obserwować zachowanie zwierząt, zamieszczone jest ostrzeżenie o tym, że obserwator może mieć do czynienia ze scenami drastycznymi z ludzkiego punktu widzenia. Dzieci poniżej 13 roku życia powinny obserwować gniazdo pod opieką osób dorosłych, którzy pomogą im zrozumieć zachowania tych dzikich ptaków.

Jak mówi portalowi OX.pl Monika Kosińska, z niemal stuprocentową pewnością można stwierdzić, że dorosłe bociany w gnieździe, to te same, które był Tutaj w latach poprzednich. Zdradza je, a szczególności samca, pewne zachowanie. Otóż, jest on wielbicielem wszelkiego rodzaju kolorowych pasków, torebek i innych odpadów.

[Posłuchaj](#)

Samicy jednak takie zachowanie samca nie odpowiada i zawsze, gdy tylko w gnieździe pojawią się śmieci, bierze się za sprzątanie i przesuwa je za centrum gniazda.

Mimo niesprzyjającej pogody, stare bociany dzisiaj rano powróciły do swojego gniazda. Niestety, jak mówi Kosińska, nie ma szans na kolejne młode bocianieją parę, na to już nie mają czasu. Ptaki zostaną w Beskidach do początku sierpnia, później obiorą kurs na cieplejsze kraje.

Jan Bacza